

Z FRANCUSKIEJ PERSPEKTYWY – O ZSYŁCE NA SYBERIĘ RUFINA PIOTROWSKIEGO I JEJ EMIGRACYJNYM WYMIARZE

IWONA H. PUGACEWICZ

Uniwersytet Warszawski

Artykuł ukazuje znaczenie pamiętników Rufina Piotrowskiego w budowaniu emigracyjnej świadomości II poł. XIX w. na temat prześladowań i zsyłek Polaków na Sybir. Na podstawie relacji prasowych oraz kolejnych wydań pamiętników próbowano odtworzyć atmosferę zainteresowania, podniecenia, a nawet skandalu politycznego, do jakiego przyczynił się ich autor, publikując swoje wspomnienia. Z drugiej strony przeanalizowana została rola informacyjno-edukacyjna wspomnień, a samego autora próbowano przedstawić jako nauczyciela nie tylko wychodźczej młodzieży, ale w pewnym sensie – całej Wielkiej Emigracji. Ukazano znaczenie jego pamiętników w tworzeniu polskiej świadomości narodowej i budowaniu postaw patriotycznych w drugim pokoleniu emigrantów – uczniów szkoły polskiej w Paryżu, w większości urodzonych we Francji. Ich autor, wieloletni profesor słynnej Szkoły Batignolskiej był jednym z największych autorytetów dla uczących się tam uczniów. Jego wspomnienia wywierały na nich wyjątkowy wpływ: począwszy od budowania mesjanistycznego obrazu zniewolonej Polski, aż do podejmowania ostatecznych decyzji o walce z bronią w rękę za jej wolność.

Słowa kluczowe: emigracja, edukacja, zesłanie, Syberia, Wielka Emigracja, Paryż, wychowanie narodowe, pamiętnik, Piotrowski Rufin

RUFIN PIOTROWSKI'S DEPORTATION TO SIBERIA
AND ITS EMIGRATIONAL ASPECT FROM A FRENCH PERSPECTIVE

The article presents the importance of the memories of Rufin Piotrowski, a Polish immigrant after the insurrection of November 1830 who escaped from Siberia in 1846, in the process of building an emigrant's consciousness about Siberian reality. Based on the written accounts (in the form of articles) and the successively edited French and Polish

memoirs of R. Piotrowski, the article tries to recreate the climate of interest, excitement, and even the political rumours surrounding the affairs occurring in the second part of nineteenth century. The article also analyses the educational and informational role of souvenirs from Siberia in the process of building the Polish national identity among the second generation of immigrants. For them Piotrowski was regarded as a heroic teacher who deserved followers. He not only had great influence over immigrant youth, but he was also an authority for the whole Polish emigration. The impact that the articles and books written by Piotrowski have had on the formation of the Polish identity and patriotism have been so far underestimated.

Keywords: emigration, education, deportation, Siberia, Great Emigration, Paris, national upbringing, memories, Piotrowski Rufin

Pamiętniki Rufina Piotrowskiego w II połowie XIX w. były jedną z bardziej poczytnych pozycji z gatunku emigracyjnej literatury wspomnieniowej. Podstawową tego przyczyną był niezwykle nośny temat, tak odległy, a zarazem bliski – więzienie, zesłanie i bezprecedensowa ucieczka autora z Syberii. Aspekt aksjologiczny, z jednej strony rozumiany w kategoriach rozważań odnoszących się do takich pojęć, jak honor i godność, uczciwość i sprawiedliwość, praca i poświęcenie, a z drugiej strony podkreślający najwyższą wartość doczesnego życia, którą – zdaniem R. Piotrowskiego – były patriotyzm i poświęcenie dla ojczyzny, stanowił równie ważny czynnik podnoszący popularność dzieła. Tym bardziej, że występował on w zderzeniu z powszechnie uznaną niesprawiedliwością, jaką były rozbiory Polski, grabieże mienia narodowego i nakładający się na nie okrutny los tysięcy takich jak on Polaków, skazanych na wygnanie i więzienie etc. Już w 1832 r., na emigracji, Julian Ursyn Niemcewicz pisał: „Można było przewidzieć zmysł wykorzenienia zupełnego narodu polskiego, przeniesienia ludności jego w stepy...”, a wtórowali mu najwięksi poeci i pisarze, uwrażliwiając rodaków, jak również całą Europę, poprzez literaturę piękną, na tragedię zesłania (Niemcewicz 1876: 389). Owo wyobrażenie „piekła politycznego”, jakim stał się Sybir, na wzór tego średniowiecznego, opisanego przez Dantego, zostało doskonale uzmysłowane Wielkiej Emigracji poprzez wydanie w 1832 r. *III części Dziadów* Adama Mickiewicza, a następnie, w 1838 r., *Anhellego* Juliusza Słowackiego. W swoich słynnych dwóch wykładach w Collège de France wieszcz narodowy mówił m.in.: „ów Sybir tak oddalony i tak obcy, wchodzi teraz w obręb poezji polskiej”, co rzeczywiście stało się faktem i jeszcze bardziej rozgrzało zainteresowanie omawianą tematyką (Trojanowicz 1993: 51). W latach trzydziestych i czterdziestych potęgującej się poetyckiej romantycznej aurze towarzyszył jednak zupełny brak historycznej wiedzy na temat ówczesnych syberyjskich realiów (Trojanowicz 1993: 98–102).

O zsyłkach za Ural niewiele we Francji, w polskim środowisku wychodźczym wiedzano. Bardziej odczuwano je na emigracji jako kolejną tragedię narodową, chociaż nikt nie znał liczby zesłanych. To Piotrowski jako pierwszy podjął próbę ich oszacowania na ok. 50 tys. (Piotrowski 2014: 503). Z symbolicznymi przeżyciami tych, którzy przeszli przez „białe piekło”, wszyscy wychodźcy się utożsamiali, gdyż była to wspólna martyrologia narodowa. Owa specyficzna stygmatyzacja całego społeczeństwa syberyjskim doświadczeniem była powszechna, co znalazło trafne rozwinięcie we wzmiankowanej w przypisach pracy Zofii Trojanowiczowej poświęconej *Sybirowi romantyków*. Więzienia i przymusowe wywózki określiła jako swego rodzaju powszechne przeżycie zbiorowe „ogarniające także tych, którym było dane uniknąć zesłania” (Trojanowicz 1993: 82).

Jak wyżej wspomniano, temat został na poważnie podjęty już w 1842 r. przez samego Mickiewicza, który jako pierwszy wprowadził pojęcie literatury zsyłkowej (*la littérature deportée*), podkreślając mesjanistyczne poświęcenie zesłanej na Syberię części narodu. Ale z drugiej strony utwierdził Mickiewicz rodaków, jak również francuskich słuchaczy w przekonaniu o rezygnacji zesłańców z jakiegokolwiek dalszej walki, a nawet z próby wyzwolenia się z syberyjskiej niewoli (Trojanowicz 1993: 87). Spodleni moralnie, wyniszczeni fizycznie nie byli w stanie podjąć żadnego buntu czy przedsięwzięć ucieczki. Taka diagnoza sytuacji świadczyła jasno o zupełnej nieznajomości najgłośniejszych wydarzeń z tamtych stron, a także o skuteczności służb carskich, które nie dopuszczały do Europy Zachodniej żadnych listów, wspomnień czy innych świadectw z niewoli. Ani Mickiewicz, ani jego przyjaciel Eustachy Januszkiewicz, którego brat rodzony Adolf zesłany za udział w powstaniu listopadowym do Tobolska przebywał prawie ćwierć wieku w Kirgizji¹, a tym bardziej inni emigranci nic nie wiedzieli o losach rodaków za Uralem. Nie była im znana ani słynna próba ucieczki Piotra Wysockiego wraz z pięcioma towarzyszami, ani nie mieli informacji o głośnym buncie ks. Jana Sierocińskiego, który przypłacił to życiem. Rufin Piotrowski, jako pierwszy ukaże te i im podobne rewelacje, traktując je jako swoistą spłatę długu za cudowne ocalenia i jako swój obowiązek wobec historycznej, nieznaney dotychczas prawdy, która miała być jednocześnie przestrogą dla całej Europy

¹ Adolf Januszkiewicz (1803–1857), najpierw za udział w powstaniu skazany na karę śmierci, która – po odebraniu szlachectwa i konfiskacie majątku – została zamieniona na zsyłkę, przebywał w zachodniej Syberii dwadzieścia cztery lata. Po ułaskawieniu w roku 1856 bardzo ciężko chory na gruźlicę powrócił do kraju, gdzie wkrótce zmarł. Na zesłaniu interesował się literaturą, stworzył małą biblioteczkę dostępną innym polskim zesłańcom, zajmował się tłumaczeniami, badał tradycję i folklor Kirgizji i Kirgizów, co znalazło odbicie w jego zesłańczej twórczości. W 1861 r. w Paryżu Feliks Wrotnowski wydał pierwszą jego biografię wraz z fragmentami jego listów do rodziny i przyjaciół, zob. E. Januszkiewicz, F. Wrotnowski (1861), *Żywoć Adolfa Januszkiewicza i jego listy ze stepów kirgiskich*, t. 1, 2, Paryż: J. Claye.

przed niewyobrażalnym zagrożeniem dla jej cywilizacji, jakie niesie carski despotyzm.

Chłonna wzniosłych świadectw potwierdzających jej niewzruszone trwanie w pozycji narodu niepokonanego, paryska emigracja ów wyczyn R. Piotrowskiego podniosła do rangi najwyższego wzorca, wzbogacającego *ethos* pokolenia 1831 r., z którym utożsamiały się kolejne generacje polskiego wychodźstwa².

Kiedy po szczęśliwej ucieczce z syberyjskiego zesłania, prawie dwumiesięcznym pobycie w pruskim więzieniu w Królewcu i ponownej spiesznej ucieczce przez Niemcy przybył wreszcie Piotrowski przez Strasburg do bezpiecznego Paryża „dla zdziwienia i rozradowania licznych swych przyjaciół i znajomych”, zaskoczona emigracja fakt ów uznała za wydarzenie graniczące z cudem („Dziennik Narodowy” 31.10.1846: 1167). Pośród niej było wielu, którzy, jeśli jeszcze ostatecznie nie pogrzebali Piotrowskiego, to „wiedząc już od dawna o jego potępieniu i zesłaniu na Syberię, los jego nieszczęśliwy oplakiwali” („Dziennik Narodowy” 31.10.1846: 1168). Wszak w długiej historii zesłań za Ural, poza wyjątkiem Maurycygo Beniowskiego³, nikomu dotąd nie udało się stamtąd uciec. Rufin Piotrowski stanowił drugi tego typu odnotowany przypadek. Witany jako bohater narodowy przez najbliższych, wśród których nie zabrakło wspomnianych Mickiewicza i Januszkiewicza, ale i Józefa Bohdana Zaleskiego, Karola Sienkiewicza, Aleksandra Chodźki i innych, po wielokroć opowiadał im swoje dzieje, świadcząc tam we Francji o losie własnym i innych syberyjskich zesłańców. Znalazło to natychmiastowe odbicie w polskiej i francuskiej prasie. Sensacji, jaką było pojawienie się Piotrowskiego w Paryżu po trzech latach milczenia, jako pierwszy obszerny artykuł poświęcił „Dziennik Narodowy”. W niespełna dziewięć dni od powrotu bohatera do wychodźczego domu na dwóch szpaltach rzeczony gazety umieszczono pierwszą relację z jego ucieczki wraz z życiorysem. Przedstawiony jako polski patriota rodem z Ukrainy, chwalony za bohaterską postawę w powstaniu listopadowym, został scharakteryzowany jako ten, który poza ojczyzną ziemią i poza służbą jej mieszkańcom inaczej żyć nie umiał. Wprawdzie gościnna Francja zapewniła mu, podobnie jak ponad pięciu

² Więcej na temat owego etosu 1831 r., jako swoistego spoiwa międzygeneracyjnego, zob. I.H. Pugacewicz (2012), Budowanie identyfikacji narodowej w Szkole Polskiej w Paryżu u schyłku XIX wieku, w: A. Szczurek-Boruta, E. Ogrodzka-Mazur (red.), *Poza paradygmaty. Pedagogika międzykulturowa, Księga pamiątkowa dedykowana prof. T. Lewowickiemu*, Toruń: Adam Marszałek, s. 277–297.

³ Maurycy August Beniowski (1846–1786) za udział w konfederacji barskiej został zesłany najpierw do Kazania, z którego próbował uciec, a następnie na daleką Kamczatkę, gdzie zamiar swój o szczęśliwej ucieczce wreszcie z sukcesem zrealizował. Kiedy po długiej i pełnej najróżniejszych zdarzeń podróży przybył w 1772 r. do Paryża, jednym z najbardziej zadziwionych odbiorców jego relacji był król Francji Ludwik XV.

tysiącom innych emigrantów⁴, schronienie i opierunek, ale pchany potrzebą działania społecznego na rzecz ojczystego kraju, przyplacił to zesłaniem.

Zdziwienie budzi wewnętrzny układ treści obszernego, jak na ówczesne wydawnicze realia, artykułu, który został skonstruowany pod względem kolejności poruszanych zagadnień analogicznie do spisanych w pięć lat później wspomnień. W trzytomowym dziele wydanym w całości dopiero czternaście lat po powrocie, bo w 1860 r., część pierwsza to opis emigracji i życia samego autora, tom II w znacznej części opowiada o Syberii, a ostatni, trzeci, poświęcony został innym Polakom na zsyłce i właściwej ucieczce Piotrowskiego. Podobnie w omawianym artykule wyraźnie odróżniają się od siebie owe trzy tematy: życie przedemigracyjne i emigracja, losy autora na tle syberyjskiej rzeczywistości i zesłańcza martyrologia narodowa, której uosobieniem był zbiegły Piotrowski. Dodatkowo zamieszczony został dokładny opis samej ucieczki.

Wydaje się, że taki układ przyszłej, najbardziej poczytnej relacji z nieznanego Wschodu został wypracowany w trakcie powtarzanych przez Piotrowskiego relacji, opowiadanych zarówno współwygnańcom na emigracji: w Paryżu, Bordeaux, Wiedniu i Brukseli, gdzie bywał w latach 1846–50, jak i rodakom w Galicji i na Śląsku (przebywał tam w drugiej połowie 1848 r.). Swoje przygody opowiadał także na Węgrzech, gdzie przebywał, prowadząc działalność na rzecz organizowania polskich formacji wojskowych z rozkazu gen. Bema. Wśród słuchaczy być może znalazł się również Michał Bakunin, który – w przenośnym tego słowa znaczeniu – podąży śladami Piotrowskiego. Po więzieniu i zesłaniu na Syberię w 1859 r., uda mu się również, po kilku latach, uciec stamtąd, tyle że przez Japonię do Londynu. Niewystarczająco głęboko zagłębiono się w prace obu zesłańców, ażeby wyciągnąć jednoznaczne wnioski o wzajemnym przenikaniu się ich poglądów, niemniej krzyżowanie się ich dróg życiowych wyraźnie wskazuje na daleko idącą zbieżność poglądów Polaka i Rosjanina: obaj się znali, bywali w polskiej szkole na Batignolles⁵, można dostrzec również podobieństwo opinii np. co do bardzo pozytywnej oceny ludu rosyjskiego w opozycji do okrutnego cara czy pomysł Bakunina o utworzeniu w przyszłości Stanów Zjednoczonych Syberii (Temkinowa 1964: 37), w zderzeniu z opinią Piotrowskiego: „Syberia to dziecko nieszczęść, łez i cierpień Rosyji i Polski, musi być swobodna

⁴ Sławomir Kalembka podaje, że największa liczba wychodźców we Francji w latach 1831–39 wynosiła 5 500 ludzi, S. Kalembka (1971), *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 58.

⁵ Według archiwaliów pozostałych po Polskiej Szkole na Batignolles, złożonych w Bibliotece Polskiej w Paryżu (dalej: BPP) R. Piotrowski pracował w niej od 1851 do 1868 r. Natomiast osoba M. Bakunina jest wymieniana przez jej paszkwilantów, jako ta, która wpływała na ideologię szkoły, bywała tam, jak i wielu profesorów u niej bywało.

i niepodległa od Rossyi, kto wie, czy nie będzie jeszcze kolebką wolności dla samychże Rosyan” (Biernacki 1981: 504).

Powracając do głośnego powrotu Rufina Piotrowskiego do Francji, należy wspomnieć, że donosiły o nim również paryskie gazety, na czele z dziennikiem „Le Constitutionelle”, który w grudniowym numerze, wydanym w niespełna miesiąc od pojawienia się emigranta w Paryżu, na pierwszej stronie zamieścił nie tylko informacje o owym „cudownym” jego ocaleniu („Le Constitutionelle” 15.12.1846: 1), ale – co ważniejsze – przedrukował kolejną relację z „Dziennika Narodowego”, opisującą nieznaną dotąd ani Polakom, ani tym bardziej światu tragiczne losy, wspomnianą próbę ucieczki Piotra Wysockiego – „naczelnika spisku, który dał hasło powstaniu 29go Listopada”, a także męczeńską śmierć innego sybiraka, dawnego opata klasztoru bazylianów w Owruczu na Ukrainie, księdza Jana Henryka Sierocińskiego („Dziennik Narodowy” 14.11.1846: 1173–1174).

Ów drastyczny w swej wymowie przekaz był pierwszą publiczną relacją opisującą męczeństwa Polaków i, jak wynika ze skąpo zachowanych źródeł, zapewne nie pozostał bez interwencji rosyjskiej ambasady w Paryżu, skoro w kolejnym numerze francuskiego dziennika Rufin Piotrowski, zaklinając się na honor i Boga, tłumaczył, że wszystko, co zostało przez niego dotychczas napisane, jest prawdziwą relacją, opartą na wiarygodnych świadectwach i faktach, za których rzetelność ręczy własnym honorem. Autor wyjaśnień, o które zapewne poprosiła zaniepokojona rosyjską interwencją redakcja gazety, dodał, iż nie przypuszczał, że rząd rosyjski ośmieli się zaprzeczać tak powszechnie znanym w całej Syberii wydarzeniom („Le Constitutionelle” 18.12.1846: 2). Francuska opinia publiczna, po raz pierwszy dowiedziawszy się o syberyjskich losach polskich powstańców z bezpośredniej i to w dodatku uwierzytelnionej relacji, mogła na tej podstawie nie tyle wyobrazić, ile raczej uzmysłwić sobie niespotykane cierpienia wychodźczego narodu, jak również skandaliczne jego traktowanie przez jednego z najważniejszych sygnatariuszy ówczesnego ładu w Europie – cara Mikołaja I. Wstrząsające informacje, dotyczące tortur zakończonych w przypadku Wysockiego i jego towarzyszy swego rodzaju obłędem, a w przypadku innych zesłańców na czele z Sierocińskim – śmiercią, były szokujące również dla polskiego wychodźstwa, które nie znało kulis tych tragicznych wydarzeń, gdyż nie posiadało dotąd tak bezpośrednich i namacalnych dowodów, jakimi były wyznania Piotrowskiego. Mglista wiedza o masowych deportacjach rodaków w XIX stuleciu, poczynając od zakończenia wojen napoleońskich, poprzez wileński proces filomatów i filaretów, zsyłki poinsurekcyjne 1831 r., do których dołączyli w dwa lata później członkowie partyzantki Józefa Zalińskiego oraz patrioci ze spisku Szymona Konarskiego (1838) i innych, była wyobrażeniowa i intuicyjna, bardziej oparta na romantycznej literaturze niż na potwierdzonych

faktach. Piotrowski, poprzez swoje relacje zaczerpnięte u źródła, pogłębił dotychczasową wiedzę i jeszcze bardziej rozbudził emigracyjne zainteresowania zesłańczym wymiarem polskiej martyrologii. W zakończeniu artykułu polskiego, opartego na tych pierwszych wyznaniach autora, gdzie nieco obszerniej niż we francuskiej prasie omawiano carskie okrucieństwa, redaktorzy napisali:

Oto wierna relacya wydarzeń, (...) Wieść o tych niesłychanych morderstwach przedarła się już była do Europy, ale niedokładna i niekompletna. Bóg Piotrowskiemu dopomógł wyostać się z krainy, z której rzadko się kto wyostaje, snadź na to, aby przed światem opowiedział co się w niej dzieje („Dziennik Narodowy” 14.11.1846: 1174).

Wielce zasadne byłoby przeprowadzenie szczegółowych badań źródłowych nad rosyjską interwencją w sprawie relacji Piotrowskiego, na ile była ona powodem perturbacji dyplomatycznych na linii francuskie ministerstwo spraw zagranicznych a rosyjska ambasada, i to w okresie niefortunnnych reform i skandali politycznych mających miejsce za rządów François Guizota⁶. Faktem jest, że rewelacje Polaka, które obiegy całą stolicę, przyczyniły się do wzrostu nastrojów propolskich wśród francuskich obywateli, co zostało ucieleśnione w manifestacjach lutowych, a następnie majowych 1848 r., w których ważną rolę odegrała polska emigracja, a jeszcze ważniejszą – jej narodowe, wielowymiarowe nieszczęście. Kiedy w Paryżu manifestowano na ulicach przeciwko dotychczasowym rządóm Ludwika Filipa, ale i w solidarności ze sprawą polską, Rufin Piotrowski pchany potrzebą dalszej walki na rzecz odzyskania ojczyzny, w nadziei na kolejne, tym razem udane powstanie, działał w Galicji i na Węgrzech. Na dobre przystąpił do redagowania swoich wspomnień dopiero po stracie wszelkich nadziei związanym z Wiosną Ludów.

Wydaje się, że z zamiarem napisania pamiętników Piotrowski – odwieczny nauczyciel, społecznik – nosił się od samego powrotu z Syberii. Przeszkodziły mu w tym jedynie wypadki dziejowe 1848 r. Jak wynika z ustaleń Wiktorii Śliwowskiej, regularne pisanie swoich wspomnień rozpoczął 15 sierpnia 1848 r. w Alwasser na Śląsku. W 1849 r. kontynuował rozpoczęte dzieło w Brodach niedaleko Kalwarii Zebrzydowickiej, a następnie w Krakowie i w Wiedniu. Ostatni, XXIX rozdział ukończył w marcu 1850 r. w Brukseli (Śliwowska 2005: 176). Spisanie pamiętników traktował jako swój patriotyczny obowiązek wobec

⁶ Więcej na temat kryzysu ekonomicznego i politycznego, który rozpoczął się we Francji w 1846 r., a pogłębił za rządów F. Guizota, który w latach 1847–1848, do rewolucji lutowej, sprawował funkcję premiera, zob. H. Baszkiewicz (1974), *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum, s. 540–544.

narodu oraz wobec „zrządzenia Opatrzności, której podobało się mnie ocalić zapewne dla ogłoszenia przed światem i dla potomności okrucieństw i męczarni, jakich się za rządów Mikołaja dopuszczano na naszych rodakach, a które prawie nikomu nie były dokładnie znane” (Śliwowska 2005: 177).

Wydane po raz pierwszy stosunkowo późno, bo w latach 1860–1861, okazały się, zwłaszcza w odbiorze emigracyjnym i ogólnoeuropejskim, białym krukiem. Zastanawiające jest jednak owo dziesięcioletnie opóźnienie od ich napisania do pierwszego wydania w Poznaniu, w 1860 r.⁷ Owa „odysseuszowska” relacja, jak nazwał pamiętniki w swoich *Szlakach syberyjskich* Antoni Kuczyński (Id. 1972: 268), nie od razu znalazła wydawcę. Jako pierwsze drukowały wybrane fragmenty wspomnień gazety wielkopolskie: „Przegląd Poznański i „Goniec Polski”, ale również z tamtego środowiska wyszła zdecydowana krytyka, przynajmniej warstwy językowo-literackiej. Nie podobały się Stanisławowi Egbertowi Koźmianowi „dłużyzny, wywody i rozumowania polityczne i filozoficzne bez końca” (Śliwowska 2005: 177). A był to, zdaniem Z. Trojanowiczowej, zabieg celowy, gdyż zależało Piotrowskiemu na jak najrzetelniejszym przekazie, nie tym romantycznym – mickiewiczowskim, ale bardziej historycznym (Trojanowiczowa 1993: 61). Rufin Piotrowski podejmował swoistą polemikę z dotychczasowymi „mitycznymi, martyrologicznymi wyobrażeniami Sybiru” na rzecz drobiazgowego, być może zbyt rzetelnego, a zatem nudnego, opisu zesłańczej egzystencji (Śliwowska 2005: 177). Ostateczną wersję pamiętników od przyjaciela R. Piotrowskiego, Jana Franciszka Kołossowskiego, który poprawił je pod względem literacko-stylistycznym, odkupił za niewielką cenę i wydrukował Jan Konstanty Żupański.

Ich niespodziewana światowa kariera zaskoczyła wszystkich tzw. „zakordonowych” wydawców Poznania, Krakowa, Lwowa. Spośród nich to właśnie Żupański wyróżnił się owym zmysłem trafnego ocenienia potrzeb literacko-informacyjnych i emocjonalnych potencjalnych czytelników. Najlepszym dowodem na popularność dzieła był fakt natychmiastowego wyczerpania nakładu. Popularność publikacji wyrażała się również w licznych tłumaczeniach na języki: angielski, duński, holenderski, niemiecki, rosyjski, szwedzki, fiński, a przede wszystkim na język francuski, który to przekład w swojej skróconej wersji był pierwowzorem służącym do wyżej wskazanych, obcojęzycznych tłumaczeń (Klaczko 1863)⁸. Autorem tej ostatniej wersji był przyjaciel i bliski

⁷ Po raz pierwszy kolejne trzy tomy pod tytułem *Pamiętniki z Syberii Rufina Piotrowskiego* zostały wydane przez Jana Konstantego Żupańskiego w Poznaniu w latach 1860–1861: R. Piotrowski (1860–1861), *Pamiętniki z pobytu na Syberii Rufina Piotrowskiego*, t. 1–3, Poznań: J.K. Żupański.

⁸ Ręcznie napisany oryginał jest dostępny w Bibliotece Polskiej w Paryżu: sygn.: MAM 1103.

współpracownik Piotrowskiego z batignolskiej szkoły, Julian Klaczko, który nie tylko przetłumaczył ich skróconą i autoryzowaną przez samego Rufina wersję, ale przede wszystkim rok wcześniej rozpropagował zapowiadaną książkę poprzez publikację jej najciekawszych fragmentów w niezwykle poczytnym francuskim periodyku „Revue des Deux Mondes” (Klaczko 1862: 47–73). Ostatecznie opublikowane przez J. Klaczkę w prestiżowym wydawnictwie *Hachette* w 1863 r. *Souvenirs d'un Sibérien. Extrait des mémoires de Rufin Piotrowski et traduit du polonais avec l'autorisation de l'auteur* cieszyły się tak wielką popularnością, że każde z co najmniej pięciu dziewiętnastowiecznych wznowień było zaraz wykupywane, a emigracja nieustannie narzekała na niemożność nabycia Piotrowskiego („Bulletin polonais littéraire, scientifique et artistique” 15.08.1902: 220). Podkreślmy raz jeszcze, że w odróżnieniu od polskiego pełnego wydania, to skrócone francuskie było wielkim sukcesem autora, tłumacza i samego francuskiego wydawnictwa.

Wydrukowanie po raz pierwszy w formie obszernego artykułu w gorącym okresie przed powstaniem styczniowym, a wersji książkowej w 1863 r., przyczyniło się (na skalę o wiele większą niż przed kilkunastu laty) do wzrostu sympatii propolskich wśród Francuzów i jeszcze bardziej rozgrzało nastroje proinsurekcyjne wśród wychodźców. W tym czasie Piotrowski pracował jako nauczyciel literatury polskiej we wspomnianej emigracyjnej szkole w Paryżu, na Batignolles⁹. Kiedy wychodziła jego francuska wersja pamiętników, starsza młodzież w chwilach wolnych od nauki z własnej inicjatywy wystawiała na znak poparcia dla sprawy narodowej *III część Dziadów*, a w przerwach czytała Rufina Piotrowskiego. Spośród trzystu uczniów w wieku ośmiu – dziewiętnastu lat, skolaryzowanych w roku szkolnym 1862/63 w Paryżu, ponad pół setki poszło do powstania. Większość tej młodzieży do Francji nigdy nie wróciła, niejako symbolicznie podążając wydeptanymi szlakami swojego profesora. Na rozdaniu nagród w 1864 r. przewodniczący rady szkoły Seweryn Gałęzowski, oddając im hołd, powiedział m.in.: „Cześć pamięci tych, którzy już należą do innego świata, a w ich liczbie są i tacy, co wieńce naszej Instytucji pospieszyli zamienić na korony cierniowe wiernych synów swojej ojczyzny, i albo polegli śmiercią walecznych, jak Waliński, Michałowski i inni, albo też poszli zaludniać stepy Sybiru!” („Ecole nationale Polonaise” 1864: 6).

⁹ Szkoła polska na Batignolles została założona z myślą o drugim pokoleniu emigrantów, urodzonych przeważnie we Francji w 1842 r. Świetność szkoły przypadała na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XIX w. W sumie do 1874 r., czyli do jej upadku znaczonego przenosinami w nowe miejsce (pod nr 11 przy ul. Lamandé), wykształciła prawie półtora tysiąca młodzieży młodych, więcej zob. A. Karbownik (1910), *Dzieje edukacji Polaków na obczyźnie*, Lwów: Gubrynowicz i Syn, s. 29–68.

Wpływ zesłańczego dzieła Rufina Piotrowskiego na kształtowanie charakterów wychowanków profesora, na ich postawy i wybory życiowe wydaje się nie do przecenienia. Tym bardziej, że francuską, wszechobecną w szkole, syberyjską lekturę wzmacniała sama postać jej autora, urastająca do rangi narodowego bohatera. Dla swoich wychowanków Piotrowski nie był zwykłym nauczycielem. Uwielbiany nie tylko z powodu interesujących wykładów, ale też z uwagi na jego zesłańcze, doskonale znane z pamiętników losy, cieszył się ogromnym szacunkiem oraz zaufaniem. Dla starszych wychowanków stanowił niedościgniony wzór patriotyzmu i poświęcenia. Chociaż osobiście przeciwny był opuszczaniu przez uczniów szkoły dla wzięcia udziału w powstaniu, nie był w stanie powstrzymać ich swoimi przestrogi. Skoro stanowił wzór postępowania, był przez nich po prostu naśladowany.

Zaufanie młodych batignolczyków do swego „sybirackiego” mistrza wyrażało się w różnych momentach kryzysowych ich życia. To Piotrowski jako pierwszy dowiedział się od swoich wychowanków o kulisach kopiowania zabronionej we Francji, krytycznej wobec rządów cesarskich broszury, której rozpropagowywanie na terenie szkoły nieomal nie skończyło się jej zamknięciem¹⁰. Z jego gramatyki, napisanej z myślą o nieznającej języka ojczystego emigracyjnej młodzieży, wszyscy uczyli się podstaw polskiego¹¹. Ale też ze szkolnych dokumentów wyłania się postać profesora jako tego, który odważnie próbował reformować szkołę w duchu bardziej ludzkiego traktowania uczniów, złagodzenia kar, który domagał się uszczuplenia władzy dyrektora na rzecz zdemokratyzowania obrad grona pedagogicznego¹² etc.

Pomimo smutnych, syberyjskich wspomnień zawsze potrafił oddzielić politykę od życia codziennego prostych ludzi. W tym duchu uczył więc swych uczniów szacunku dla narodu rosyjskiego, podkreślał godne naśladowania jego obyczaje i postawy życiowe:

Wyznać trzeba, że u tego ludu rosyjskiego, o ilem go poznał, jest serce prawdziwie dobre, chrześcijańskie i miłosierne. Wieśniak rosyjski chyba by wcale nic nie miał, aby proszącemu o jałmużnę nic nie udzielił; a jeżeli ma tylko kawał chleba przy duszy, i tym się z bliźnim podzieli. Pod tym względem ludzie i narody, tak nazwane barbarzyńskie, daleko przewyższają ludzi i narody tak nazwane ucywilizowane. Nie chcę się rozwodzić nad tą różnicą, chociaż bardzo łatwo dostrzec jej przyczyny;

¹⁰ Dokładny opis całego zajścia, w tym ważna rola R. Piotrowskiego, znajduje się w archiwalnych materiałach pozostałych po Szkole Polskiej w Paryżu: BPP, akc. 2362, prot. z 5.05.1865.

¹¹ Od początku 1864 r. był to obowiązkowy podręcznik w niższych klasach gimnazjalnych, zob. BPP, akc. 2363, prot. z 19.01.1864 r.

¹² Odezwa – pismo R. Piotrowskiego do Rady Szkoły z propozycjami reform, zob.: BPP, akc. 2345, t. 193.

powiem tylko, że u ludów ucywilizowanych wskutek skrzywienia najświętszych zasad chrześcijańskich czyny są sprzeczne z temi zasadami (Piotrowski 1902: 149–150).

Z drugiej strony bez wahania przedstawiał despotyzm i okrucieństwa carskiej władzy zarówno wobec Polaków, jak i jej rosyjskich poddanych, budując w wychowankach swoiste poczucie solidarności z pokrzywdzonymi w iście panslawistycznym duchu.

Do repertuaru najróżniejszych metod wychowawczych i środków oddziaływania dydaktycznego, które miały kształtować całe środowisko Batignolles, a szczególnie jego najmłodszych wychowanków, czyli drugie pokolenie Wielkiej Emigracji, należy niewątpliwie dopisać, jako szczególnie ważne, owo skrócone i napisane w bardziej przystępnym dla uczniów języku francuskie wydanie pamiętników Rufina Piotrowskiego. Nie bez powodu zresztą ich kolejne edycje – z 1870 r., 1883 r. i z 1888 r. – wyszły w serii tzw. *bibliothèque rose*, która była szczególnie polecana dla młodzieży. Pomimo kolejnych zesłańczych publikacji, które zaczęły licznie pojawiać się od lat sześćdziesiątych aż do końca dziewiętnastowiecznej egzystencji szkoły, młodzież batignolska wychowywała się przede wszystkim na pamiętnikach R. Piotrowskiego, a rekomendacje jego wspomnień jako pierwszorzędnej, zalecanej, a nawet obowiązkowej lektury odnajdujemy w najważniejszych przemówieniach z początku XX w. („Bulletin polonais littéraire, scientifique et artistique” 15.08.1907: 221), wygłaszanych na najbardziej podniosłych uroczystościach, jakimi były zakończenia roku szkolnego.

BIBLIOGRAFIA

- Baszkiewicz H. (1974), *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum, s. 540–544.
- Biernacki A. (1981), *Rufin Piotrowski (1806–1872)*, Polski Słownik Biograficzny, t. 26, s. 503–506.
- Conference fait à l'Ecole Polonaise le 15 Mai 1907 par Tu. Sretter sur les Anciens Elèves de l'Ecole morts ou blessés pendant l'insurrection de 1863 et sur ceux qui y ont pris part, „Bulletin polonais littéraire, scientifique et artistique”, 15.08.1907, nr 229, Paris: Association des anciens élèves de l'école polonaise.
- „Dziennik Narodowy”, nr 291, 31.10.1846.
- „Dziennik Narodowy”, nr 293, 14.11.1846.
- Distribution solonelle des prix. Année scolaire 1863-1864. Discours de M. Gałęzowski. President du Conseil d'administration de l'Ecole Polonaise. Discours de M. Galachant, Inspecteur de l'Académie de Paris, Délégué du Ministre de l'Instruction publique et son chef de cabinet*, Paris: Ecole nationale Polonaise.

- Januszkiewicz E., Wrotnowski F. (1861), *Żywot Adolfa Januszkiewicza i jego listy ze stepów kirgiskich*, t. 1, 2, Paryż: J. Claye.
- Kalembka S. (1971), *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Karbowiak A. (1910), *Dzieje edukacji Polaków na obczyźnie*, Lwów: Gubrynowicz i Syn, s. 29–68.
- Klaczko J. (1863), *Souvenirs d'un Sibérien. Extrait des mémoires de Rufin Piotrowski et traduit du polonais avec l'autorisation de l'auteur*, Paris: Hachette.
- Kuczyński A. (1972), *Syberyjskie szlaki*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- „Le Constitutionnelle”, nr 349, 15.12.1846.
- „Le Constitutionnelle”, nr 352, 18.12.1846.
- Niemcewicz J.U. (1876), *Pamiętniki. Dziennik pobytu za granicą od dnia 21 lipca 1831 r. do 20 maja 1841 r.*, t. 1, Poznań: J. K. Żupański.
- Piotrowski R. (1860–1861), *Pamiętniki z pobytu na Syberii Rufina Piotrowskiego*, t. 1–3, Poznań: J.K. Żupański.
- Piotrowski R. (1902), *Rufina Piotrowskiego ucieczka z Syberii przez niego samego opowiedziana (z 2 obrazkami i mapką)*, wyd. Jan Czubek, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej.
- Piotrowski R. (2014), *Pamiętniki z pobytu na Syberii (Syberii) Rufina Piotrowskiego*, Katowice: Graf-ika.
- Pugacewicz I.H. (2012), Budowanie identyfikacji narodowej w Szkole Polskiej w Paryżu u schyłku XIX wieku, w: Szczurek-Boruta A., Ogrodzka-Mazur E. (red.), *Poza paradygmaty. Pedagogika międzykulturowa, Księga pamiątkowa dedykowana prof. T. Lewowickiemu*, Toruń: Adam Marszałek, s. 277–297.
- „Revue des Deux Mondes”, 1862/05, t. 39, s. 47–73.
- Śliwowska W. (2005), *Ucieczki z Sybiru*, Warszawa: Iskry.
- Temkinowa H. (1964), *Bakunin i antynomie wolności*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Trojanowiczowa Z. (1993), *Sybir romantyków*, oprac. J. Fiećko, Poznań: Wydawnictwo Literackie.
- Variétés, „Bulletin polonais littéraire, scientifique et artistique”, 15.08.1902, nr 169, Paris: Association des anciens élèves de l'école polonaise.

Ponadto w artykule zostały wykorzystane nieopracowane materiały źródłowe będące w posiadaniu Biblioteki Polskiej w Paryżu, a także w archiwum Szkoły Narodowej Polskiej na Batignolles: akc. 2362; 2363; 2345, t. 193.